



Sygn. akt II CSKP 313/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 sierpnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kamil Zaradkiewicz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Ewa Stefańska

SSN Krzysztof Wesołowski

w sprawie z powództwa P. K.
przeciwko "F." spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 11 sierpnia 2022 r.,
skargi kasacyjnej pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z dnia 10 lipca 2019 r., sygn. akt V ACa 415/18,

**uchyła zaskarżony wyrok w pkt II i III oraz przekazuje
sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego
rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 19 marca 2018 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie uwzględnił w całości powództwo P. K. w sprawie przeciwko pozwanej F. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. o ochronę dóbr osobistych.

Sąd ustalił, że w tygodniku „[...]” nr [...] wydawanego przez pozwaną został opublikowany artykuł pod tytułem „[...]” autorstwa M. P. i M. W.. Publikacja była poświęcona krytycznej ocenie sposobu przygotowywania treści programów informacyjnych przez osoby odpowiedzialne w T. za programy informacyjne, krytycznie nastawionych do nowej władzy politycznej. Jedną z tych osób był powód, którego przedstawiono na okładce z wykorzystaniem techniki fotomontażu w ten sposób, iż został on zaprezentowany w mundurze generalskim z szeregiem odznaczeń, przypominającym mundur W. J. albo prezenterów „[...]” okresu stanu wojennego. Okładkę opatrzono tytułem „[...]” oraz „[...]”.

W treści artykułu opisana została polityka informacyjna T. końca 2015 r. wraz z zarzutem, że w T., jak też w „[...]” P. K. „wałą na oślep, kłamią i manipulują”, jak też z przypuszczeniami co do zwolnienia osób w ten sposób działających przez nowe władze, w tym powoda, który miał także zabiegać o posadę korespondenta w R. Postawione zostały przez autorów artykułu zarzuty dotyczące braku obiektywizmu ze strony wskazanych w nim osób, w tym powoda. Zarzucono także prowadzenie działalności propagandowej skierowanej przeciwko przedstawicielom władzy wykonawczej, a także P., ale sprzyjającej natomiast jej oponentom, w tym obecnym partiom opozycyjnym i organizacjom. Ponadto sformułowano zarzut działania w sposób nieoddający rzeczywistości oraz zmanipulowany, z pominięciem wielu innych informacji o ważnym znaczeniu społecznym.

Sąd Okręgowy uznał, że artykuł narusza wizerunek, dobre imię i godność powoda poprzez użycie zdjęcia powoda z krytycznym przekazem zawartym w artykule, w tym przypisanie powodowi udziału w „[...]” i przedstawienie powoda jak prezentera „[...]” okresu stanu wojennego i osobę, która ogłaszała wprowadzenie stanu wojennego w telewizji, czyli jak W. J.. W ocenie Sądu Okręgowego, nie zostały przez autorów artykułu oraz wydawcę zachowane standardy staranności określone w art. 12 ust. 1 ustawy z 26 stycznia 1984 r.

Prawo prasowe (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r., poz. 1914 ze zm., dalej: Pr. prasowe). Naruszony też został spoczywający na dziennikarzach obowiązek ochrony dóbr osobistych osób, których ten artykuł dotyczył. Jego opublikowanie mogło bowiem podważać, w ocenie Sądu Okręgowego, zaufanie do powoda jako znanego dziennikarza, niezbędne do dalszego prowadzenia przez powoda działalności zawodowej. Za adekwatne do okoliczności sprawy, w tym sposobu naruszenia dóbr osobistych powoda, Sąd Okręgowy uznał ponadto zawnioskowane w pozwie środki niemajątkowej ich ochrony poprzez złożenie przez pozwaną spółkę oświadczeń o treści podanej w pozwie na pierwszej, tytułowej stronie tygodnika „[...]” lub „[...]” lub innego będącego kontynuacją tego tygodnika oraz na podobnie oznaczonej stronie internetowej, z powodu szerokiego wydźwięku wywołanego przez sporny artykuł.

Wyrokiem z 10 lipca 2019 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie w ten sposób, że zawartego w punkcie pierwszym wyroku tekstu przeprosin usunął fragment końcowy od „a w szczególności” do „i manipulują”, z punktu drugiego wyroku usunął fragment „lub innego tygodnika będącego kontynuacją tygodnika [...]”, zaś z punktu trzeciego wyroku usunął fragment „lub na innej stronie internetowej będącej kontynuacją strony [...]”. W pozostałym zakresie oddalił apelację pozwanej.

Sąd Apelacyjny przyjął, że apelacja pozwanej zasługiwała na uwzględnienie w nieznacznym zakresie, dotyczącym niedookreślonego sposobu oznaczenia miejsca publikacji oświadczenia z art. 24 k.c., którego treści wymagała częściowej korekty przez usunięcie z niego końcowego zapisu, od „a w szczególności” do „i manipulują”, który w zasadzie nie dotyczy powoda, lecz programu informacyjnego, którego redakcją powód kierował do pierwszej połowy 2016 r., a ponadto ze względu na to, że zaprezentowane w tym fragmencie zarzuty pod adresem tego programu nie przekraczały ram dozwolonej krytyki w ramach debaty publicznej, wpisanej w normę art. 24 § 1 k.c. i art. 41 Pr. prasowego, które w tym tylko zakresie zostały naruszone przez Sąd Okręgowy w stopniu uzasadniającym dokonanie korekty instancyjnej ze strony Sądu Apelacyjnego.

W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny oddalił zarzuty apelacji. Wprawdzie w spornym artykule nie doszło do bezprawnego zaprezentowania wizerunku powoda jako osobnego dobra podlegającego ochronie prawnej, jednak sposób wykorzystania wizerunku powoda na spornej okładce tygodnika „[...]” należało uznać za naruszający dobre imię i godności powoda jako osoby fizycznej znanej z działalności dziennikarskiej. Narażało powoda na utratę zaufania niezbędnego do dalszego wykonywania zawodu dziennikarza, zwłaszcza informacyjnego, a także poniżało go jako osobę znaną z tej działalności. Doszło więc do naruszenia nie tylko zewnętrznej, lecz również wewnętrznej czci powoda jako człowieka zajmującego się z powodzeniem działalnością dziennikarską. Naruszenie czci zewnętrznej powoda sporną okładką polegało przede wszystkim na próbie przedstawienia go niemalże jako zamachowca na obowiązujący w Polsce porządek władzy, osobę, która swoim działaniem dziennikarskim usiłowała doprowadzić do obalenia rządu, jak też urzędującego P.. Zaprezentowanie na tle zmanipulowanego wizerunku powoda tytułu „[...]” nie może uzasadniać innych skojarzeń niż udział powoda w zorganizowaniu i przeprowadzeniu takiego zamachu przy wykorzystaniu instrumentów dziennikarskich, zatrudnienia w stacji znacząco kształtującej opinię publiczną.

W ocenie Sądu Apelacyjnego tytuł artykułu „[...]” umacnia to wrażenie i tym bardziej uzasadnia przyjęcie, że autorzy artykułu, jak też jego wydawca, posądzili powoda o udział w zorganizowanej akcji mającej na celu obalenie legalnego rządu i usunięcie P.. Z zebranych w tej sprawie dowodów, ani nawet z samej oceny twierdzeń prezentowanych w tej sprawie przez pozwaną, nie wynika, aby powoda można było określić jako osobę uczestniczącą w zamachu stanu, w tym medialnym. Żadne postępowania nie były w tym zakresie prowadzone. Nie postawiono powodowi takich zarzutów ani nie został on za takie działania skazany.

Postawienie przez autorów spornego artykułu powodowi zarzutu podejmowania działań w celu doprowadzenia do usunięcia legalnie wybranych organów władzy przy wykorzystaniu instrumentów dziennikarskich naruszało dobre imię powoda już z tego powodu, że w obiektywnym wymiarze podważało zaufanie, niezbędne do dalszego wykonywania przez powoda działalności zawodowej.

Trudno bowiem uznać, aby takim zaufaniem mogły się cieszyć osoby wykorzystujące pozycję zawodową do przeprowadzenia zamachu stanu. Natomiast naruszenia godności, czyli czci wewnętrznej, poniżenia powoda, również w relacji do czytelników tygodnika „[...]” oraz jego wydawcy, należy się dopatrzeć w przekazie płynącym ze sposobu zmanipulowania zdjęcia powoda, czyli przedstawienia P. K. w sposób, który we własnym odczuciu może podważać po stronie powoda ocenę własnej wartości jako człowieka, który w swojej działalności zawodowej zajmuje się dziennikarstwem informacyjnym, w dwojakim wymiarze, zresztą niekonsekwentnie do tytułu oraz treści artykułu.

Z jednej strony, rodzaj munduru, w którym powód został przedstawiony na okładce, ewidentnie generalski, w połączeniu ze studiem telewizyjnym, w tym nawiązaniem do „[...]”, w ocenie Sądu Apelacyjnego sugeruje porównanie powoda do osoby, która ogłaszała stan wojenny w 1981 r. i łączy się z zarzutem udziału w „[...]”. Bez znaczenia pozostaje natomiast, że ta sama osoba została prawie 10 lat później wybrana na P. przez sejm kontraktowy, jak również, że część społeczeństwa do tej pory może nie oceniać negatywnie ogłoszenia stanu wojennego w grudniu 1981 r. Przyjmowanie innej opinii jest bowiem tym bardziej uzasadnione historycznie. Trudno więc także dziwić się poczuciu poniżenia ze strony powoda porównanego do osoby, która ten stan ogłaszała, bez względu na jej inne działania. Z drugiej zaś strony, podane nawiązanie sugeruje porównanie powoda do dziennikarzy, prezenterów „[...]” okresu stanu wojennego, czyli do osób, którym wyjątkowo trudno przypisać zachowywanie w swojej działalności zasad rzetelności dziennikarskiej, przekazujących informacje w sposób nieobiektywny, jednoznacznie sprzyjający ówczesnej władzy. Porównanie powoda do tej grupy dziennikarzy można obiektywnie uznać także za jego poniżenie, pominięcie jego dorobku jako dziennikarza oraz człowieka, także podlegającego ocenom krytycznym, nie aż tak daleko jednak idącym. Takie porównanie pomija bowiem walory powoda jako dziennikarza, który w tym zakresie zasługuje na ochronę przewidzianą art. 24 k.c. nie tylko za naruszenie dobrego imienia, lecz również godności powoda, a ponadto w sposób mało logiczny. Prezenterzy „[...]” okresu stanu wojennego sprzyjali bowiem ówczesnej władzy. W spornym zaś artykule, a zwłaszcza na okładce, powód został posądzony o zamiar obalenia legalnej władzy

oraz o sprzyjanie opozycji wobec rządzącej ekipy politycznej. Oba przedstawione skojarzenia są dla powoda krzywdzące i poniżające.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób uznać, aby sposób prezentacji wizerunku powoda na okładce spornego tygodnika można było sprowadzić do wymiaru karykaturalnego, spotykanego w tego rodzaju publikacjach, jak wykazuje zebrany w tej sprawie, z inicjatywy pozwanej, obszerny materiał dowodowy, w tym liczne okładki tego samego lub podobnych czasopism z kraju i świata, w których element karykatury można uznać za dominujący. Okładka ze zmanipulowanym wizerunkiem powoda nie ma takiego wyrazu, przede wszystkim ze względu na rodzaj okoliczności, do których nawiązuje i które sugeruje – nawiązuje do ogłoszenia stanu wojennego w PRL w 1981 r.; a także zapowiada albo informuje o tym, że powód wraz z innymi osobami o podobnym statusie planuje albo przeprowadza medialny zamach stanu mający na celu obalenie legalnych władz. Tego rodzaju przekazowi trzeba przypisać wydźwięk znacznie bardziej poważny niż tylko karykaturalne przedstawienie postaci powoda jako dziennikarza. Przebija bowiem z niego głównie groza sugerowanych informacji, a nie karykaturalne przedstawienie wizerunku powoda.

W skardze kasacyjnej z 18 listopada 2019 r. pełnomocnik strony pozwanej zaskarżył w części wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 lipca 2019 r. i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie z pozostawieniem Sądowi Apelacyjnemu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego przy ponownym rozpatrzeniu sprawy, ewentualnie wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie w całości powództwa powoda z jednoczesnym zasądzeniem na rzecz pozwanej kosztów postępowania za wszystkie instancje.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie:

1) art. 6, 9 i 10 ust. 1 i 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 roku (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284, dalej: EKPC lub Konwencja) polegające na nieuprawnionej ingerencji

w wolność wypowiedzi i wyrażania opinii przez prasę, w tym wolność debaty publicznej, oraz błędne uznanie, że w rozumieniu Konwencji niezbędna i konieczna jest ingerencja władzy publicznej w debatę publiczną i wyrażane w jej trakcie wypowiedzi,

2) art. 24 § 1 k.c. polegające na przyjęciu przez Sąd, iż treść spornej okładki bezprawnie narusza dobra osobiste powoda,

3) art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c. polegające na nakazaniu przez Sąd Apelacyjny przeproszenia powoda przez pozwaną także za publikację artykułu zatytułowanego „Cel: zabić PiS”,

4) art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c. polegające na całkowicie błędnym przyjęciu, że „przebranie” jakiegokolwiek polskiego obywatela w polski mundur oficerski wojska polskiego narusza „godność” i „dobre imię” takiego obywatela,

5) art. 1 i art. 41 Pr. prasowego w zw. z art. 1 Pr. prasowego poprzez nieuzasadniony i błędny brak udzielenia pozwanej przez Sąd pełnej ochrony prawnej przewidzianej w tych przepisach,

6) art. 41 Pr. prasowego przez przyjęcie, sporna okładka również zdaniem tego w ogóle nie stanowi karykatury/satyry „okładkowej”,

7) art. 41 Pr. prasowego polegające na przyjęciu, że publikowanie utworów karykaturalnych/satyrycznych, podlega ochronie prawa skutkującej wyłączeniem bezprawności naruszenia dóbr osobistych jedynie w wypadku, gdy dana karykatura/satyra jest zgodna z prawdą i rzetelna,

8) art. 100 k.p.c. i art. 327 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Skarga okazała się uzasadniona. Istota rozpoznawanej sprawy dotyczy ram i granic wolności wypowiedzi w jej zestawieniu z zakresem i celem ochrony osobowości człowieka urzeczywistnianej w polskim prawie cywilnym za pomocą

kategorii normatywnej dóbr osobistych (art. 23 k.c.). Już na wstępie należy podkreślić, że niewątpliwie obie wartości – swoboda wypowiedzi z jednej oraz osobowość człowieka z drugiej strony – pozostają chronione zarówno na poziomie norm konstytucyjnych, prawa międzynarodowego, jak też w urzeczywistniających te wartości i standardy aktach normatywnych rangi ustawowej.

2. Ochrona wolności słowa (wypowiedzi) została zadeklarowana w art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, stanowiącym, iż każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, a także w art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Zasadniczo standardy i zakres ochrony tej wolności pozostają tożsame.

Norma ustrojowa odnosząca się do określonego zakresu wolności aktywności człowieka nie kreuje szczególnego „prawa podmiotowego” nadanego podmiotom chronionym wolą prawodawcy, lecz stanowi potwierdzenie (deklarację) ochrony tej wolności, jako wartości pozanormatywnej (jako takiej nieprzyznanej przez prawodawcę, lecz przez niego uznanej), z czego jednocześnie przede wszystkim dla wszystkich organów władzy publicznej – legislatywy, władzy wykonawczej oraz sądowniczej, wynikają obowiązki urzeczywistnienia tej ochrony w zakresie przysługujących im kompetencji i w ramach odpowiadających jak najpełniejszej konkretyzacji ochrony przewidzianej na gruncie norm konstytucyjnych oraz aktów prawa międzynarodowego, w tym Konwencji.

Na wolność podstawową deklarowaną i chronioną w art. 54 ust. 1 Konstytucji RP składają się wolności „częstkowe”: wyrażania poglądów, a także pozyskiwania oraz rozpowszechniania informacji. Użyte w tym przepisie słowo „pogląd”, zgodnie z przyjętym w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego oraz doktrynie stanowiskiem, powinno być interpretowane jak najszerzej i bez względu na formę, nie tylko jako wyrażenie osobistych ocen co do faktów, ale również przypuszczeń lub opinii (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z 5 maja 2004 r., P 2/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 39; z 23 marca 2006 r., K 4/06, OTK ZU nr 3/A/2006, poz. 32; zob. też. P. Sarnecki, uwaga 5 do art. 54, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003). Debata publiczna,

szczególnie dotycząca sporu politycznego, jest często nacechowana dużym napięciem emocji i przedstawiane w niej bywają z istoty rzeczy subiektywne, często niezajdujące potwierdzenia w faktach poglądy i przekonania osób je wypowiadających. Łączy się to często z używaniem pojęć i określeń celowo przerysowanych, skrajnych, ale nie ma „wolnej, swobodnej, demokratycznej debaty w sytuacji, w której poziom emocji i «soczystość» używanego języka miałyby być z góry narzuconym standardem, określonym w sposób sformalizowany i zbiurokratyzowany przez organy władzy publicznej” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 października 2006 r., P 3/06, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 121).

Co do zasady należy uznać, że zarówno utwory spełniające przesłanki prawa autorskiego bez względu na ich wartość i funkcję, jak również inne rezultaty działalności człowieka stanowiące wypowiedzi obejmujące zarówno informacje o faktach, jak też oceny, pozostają pod ochroną konstytucyjną (co do twórczości artystycznej zob. art. 73 Konstytucji), a w konsekwencji także na podstawie służących jej urzeczywistnieniu przepisów ustawowych.

Współcześnie przyjmuje się, że w ramach wolności wypowiedzi mieszczą się wytwory działalności ludzkiej, które nie wyróżniają się szczególnym artyzmem (ocena warsztatu oraz treści dzieła pozostaje z perspektywy ochrony prawnej nieistotna), a w przypadku utworów jako szczególnej postaci tej działalności ich ochrona wiąże się ze spełnieniem przesłanek wskazanych w przepisach prawa autorskiego. Chronione są utrwalone rezultaty aktywności polegające na przekazie wrażeń, doświadczeń, intuicji, artystycznego odbioru czy przeżyć autora. W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego należy przyjąć, że występujący w art. 54 ust. 1 Konstytucji wyraz „pogląd” powinien być interpretowany „jak najszerzej, nie tylko jako wyrażanie osobistych ocen faktów i zjawisk we wszystkich przejawach życia, ale również prezentowanie opinii, przypuszczeń, prognoz, ferowanie ocen w sprawach kontrowersyjnych, a także informowanie o faktach, tak rzeczywistych, jak i domniemywanych” (tak m.in.: wyrok TK z 6 lipca 2011 r., P 12/09, OTK ZU nr 6/A/2011, poz. 51 i powołane tam orzecznictwo, a także: P. Samecki, uwaga 5 do art. 54 Konstytucji, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, Warszawa 2001), przy czym „wyrażanie poglądów” może następować

zarówno przez wypowiedź ustną lub pisemną, jak i „za pomocą obrazu, dźwięku, jak również otwarcie manifestowanej postawy (np. noszenie określonego stroju w określonej sytuacji)”, gdyż wymienione postanowienie Konstytucji chroni wszelkie zgodne z prawem formy ekspresji, umożliwiające jednostce uzewnętrznienie i eksponowanie jej stanowiska (tak np.: wyrok TK z 12 maja 2008 r., SK 43/05, OTK ZU nr 4/A/2008, poz. 57). Ma ono „najszerzy zakres przedmiotowy, dotyczy wyrażania poglądów w każdej formie i każdych okolicznościach. Podmiotowo dotyczy przede wszystkim ogółu osób fizycznych, ponieważ należy przyjąć, że w zasadzie tylko ta grupa podmiotów stosunków prawnych może mieć swoje poglądy oraz faktycznie pozyskiwać lub rozpowszechniać informacje” (wyrok z 30 października 2006 r., P 10/06, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 128), choć – z drugiej strony – prawo do wolności słowa na gruncie Konwencji przysługuje zarówno osobom fizycznym, jak i prawnym (wyrok TK z 21 września 2015 r., K 28/13, OTK ZU nr 8/A/2015, poz. 120).

Wypowiedzi prasowe co do zasady nie są wyłączone spod ochrony prawnoautorskiej ani też co do zasady nie wymagają spełniania szczególnych przesłanek dla uznania, iż podlegają one ochronie jako element wolności wypowiedzi w ogólności (w ujęciu konstytucyjnym). Oznacza to, iż wypowiedzi o charakterze przerysowanym, w tym satyryczne, nie są wyjęte spod samoistnej ochrony jako efekty twórczości bez względu na to, czy mieszczą się w ramach tzw. twórczości „wyższej”, „dobrej”, estetycznie akceptowanej itp. Forma jest językiem twórczości jako niepowtarzalny wyraz indywidualnej osobowości twórcy.

3. Art. 54 ust. 1 Konstytucji chroni nie tylko utwory rozumiane jako efekt twórczości artystycznej, lecz wszelkie zgodne z prawem formy ekspresji, które umożliwiają jednostce uzewnętrznianie i eksponowanie własnego stanowiska (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2008 r., SK 43/05, OTK ZU nr 4/A/2008, poz. 57). Wolność wypowiedzi jest jednym z fundamentów społeczeństwa demokratycznego, warunkiem jego rozwoju i samorealizacji jednostek. Nie może ograniczać się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie, postrzegane jako nieszkodliwe czy obojętne. Rolą dziennikarzy jest rozpowszechnianie informacji i idei dotyczących spraw będących przedmiotem

publicznego zainteresowania i mających publiczne znaczenie. Pozostaje to w ścisłym związku z prawem opinii publicznej do otrzymywania informacji (wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z 23 marca 2006 r., K 4/06, OTK ZU nr 3/A/2006, poz. 32; z 11 października 2006 r., P 3/06, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 121; z 9 listopada 2010 r., K 13/07, OTK ZU nr 9/A/2010, poz. 98). Twórczość jako taka pozostaje przedmiotem wolności działalności artystycznej bez względu na jej treść, choć nie każda aktywność ludzka wypełnia kryteria uznania za taką, co pozwala na formalne odróżnienie tego co jest sztuką jako wartość konstytucyjnie chroniona i „nie-sztuką”, której ochrona taka nie przysługuje. Także jednak treść wypowiedzi (również mieszczącej się w kategorii prawnej „sztuki” czy „działalności artystycznej”) może skutkować ograniczeniem jej ochrony w zderzeniu z innymi wartościami konstytucyjnymi. To, co wówczas podlega ocenie, to nie sama twórczość, lecz właśnie jej treść (istota przekazu). W tym znaczeniu normy ustrojowe służące ochronie wypowiedzi mają samodzielne znaczenie względem tych, służących ochronie wolności twórczości artystycznej. W niniejszej sprawie ocena powinna zatem abstrahować od tego, czy i w jakim zakresie przedmiotowe wypowiedzi (przede wszystkim okładka) podlegają ochronie wolności twórczości, jakkolwiek ocena dopuszczalnej formy wypowiedzi może dotyczyć również tej sfery.

4. Wolność wypowiedzi, podobnie jak wolność twórczości, jest ściśle związana z wolnością prasy. Bez pierwszej nie mogłaby istnieć i być skutecznie wykonywana druga. Ta ostatnia ma fundamentalne znaczenie dla funkcjonowania demokratycznego państwa prawa, w którym kluczową rolę ma nieskrępowana debata publiczna, którą umożliwia instytucja wolnych środków społecznego przekazu (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2008 r., SK 43/05). Wolność prasy zapewnia jawność i pluralizm życia społecznego. Ma charakter zasady ustrojowej i gwarancji o charakterze instytucjonalnym. Wolność ta umożliwia obieg informacji i krytykę społeczną niezależnie od prezentowanego światopoglądu, zapatrywań lub prezentowanych idei – politycznych, estetycznych, światopoglądowych itd. Wolność prasy jest ściśle powiązana z wolnością myśli, przekonań, wypowiedzi, słowa, informacji, publikacji. W wolności prasy wymienione pojęcia znajdują odbicie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 29 września 2000 r., V KKN 171/98, OSNKW 2001, nr 3-4, poz. 31). Również ETPC uznaje, że jedną

z głównych podwalin demokratycznego społeczeństwa, które nie istnieje bez pluralizmu, tolerancji i szerokich horyzontów, jest swoboda wypowiedzi, stanowiąca podstawowy warunek rozwoju takiego społeczeństwa oraz rozwoju każdego człowieka; swoboda ta ma zastosowanie nie tylko do informacji i poglądów odbieranych albo uważanych za nierażące albo obojętne, lecz także do tych obraźliwych, szokujących lub wprowadzających niepokój w państwie albo w jakiejś części społeczeństwa (wyrok ETPC z 17 grudnia 1976 r. w sprawie Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii, ECLI:CE:ECHR:1976: 1207JUD000549372). ETPC dopuszcza odwołanie się w ramach debaty publicznej do przesady, a nawet prowokacji (wyrok w sprawie Otegi Mondragon przeciwko Hiszpanii z 15 marca 2011 r., ECLI:CE:ECHR:2011:0315JUD000203407).

Konstytucyjna gwarancja wolności prasy stanowi normę w znaczeniu przedmiotowym i wynika z niej przede wszystkim nakaz respektowania przez państwo (władze publiczne – ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą) autonomicznego charakteru tej sfery życia społecznego. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego trudniej mówić wynikających z tak rozumianej wolności prawach podmiotowych konkretnych wydawców prasowych i innych osób prowadzących działalność w zakresie środków społecznego przekazu (P 10/06).

Wolność prasy w znaczeniu podmiotowym, tj. wolność wypowiedzi prasowej, stanowi element, „wycinek” ogólnej wolności wypowiedzi i jako taki podlega ochronie i założeniom jej urzeczywistnienia przewidzianym dla tej wolności, jak też szczególnym, dotyczącym samej wolności prasy (zarówno na poziomie regulacji konstytucyjnych, jak i ustawowych). Tym samym wypowiedzi prasowe zarówno podlegające, jak i niepodlegające ochronie prawnoautorskiej, pozostają pod ochroną konstytucyjną, a w zakresie ich dotyczących – odpowiednich norm ustawowych. Celem ochrony konstytucyjnej jest w szczególności każdorazowa konieczność uwzględnienia jej celu w ocenie tego, czy korzystanie z wolności wypowiedzi mieści się w ramach tej, chronionej na poziomie ustrojowym, a także – czy wartość chroniona w zestawieniu z innymi konstytucyjnie chronionymi w razie ich kolizji powinna być traktowana priorytetowo, a zatem druga musi ustąpić, czy też uzasadnione jest ograniczenie pierwszej, a w konsekwencji

w podlegających ocenie okolicznościach faktycznych i prawnych (*ad casum*) należy odmówić jej ochrony. Wymaga to sformułowania istotowych kryteriów odnoszących się do wskazania, jakie wartości podlegają ochronie, jak i tego, z uwagi na jakie kryteria jednej z nich należy odmówić ochrony w razie potencjalnej lub rzeczywistej kolizji z drugą.

Obie podmiotowe wolności – wypowiedzi i prasy – bez wątpienia nie pozostają obojętne dla kierunku wykładni przepisów służących ochronie sfery osobowości człowieka, w tym tych, dotyczących instytucji prawnej dóbr osobistych (art. 23-24 k.c.).

5. Ocena przyznania pierwszeństwa wartości chronionej na poziomie regulacji ustrojowej i prawnomiędzynarodowej nie tylko nie jest wykluczona, ale wręcz pozostaje konieczna każdorazowo w przypadku dochodzenia ochrony dóbr osobistych w odniesieniu do wypowiedzi, której przedmiotem jest odniesienie do sfery osobowości innego podmiotu. Ocena powinna odnosić się zarówno do ustalenia treści przepisów ustawy z uwzględnieniem jej wykładni w zgodzie z ochronnymi normami konstytucyjnymi, jak i ich stosowania. Pierwsze wyznaczają ramy granic wolności w jej „częstkowych” wymiarach, drugie – dopuszczalne ograniczenia tej, która pozostaje co do zasady chroniona (co wprost wynika z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP).

Zarówno na mocy Konstytucji, jak Konwencji zakazane jest propagowanie niektórych treści z samej istoty niemieszczących się „w aksjologii demokratycznej przestrzeni prawnej” (chodzi tu np. o treści wyrażające nienawiść rasową i narodowościową, propagujące totalitaryzm, wzywające do przemocy w celu zdobycia władzy; zob. wyroki TK: z 11 października 2006 r., P 3/06, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 121; z 21 września 2015 r., K 28/13, OTK ZU nr 8/A/2015, poz. 120)

Z kolei stosowanie zasady proporcjonalności spoczywa w odpowiednim zakresie nie tylko na organach stanowiących prawo (prawodawcy), lecz także je stosujących (a zatem przede wszystkim władzy sądowniczej). Wszystkie one bowiem pozostają adresatami ochronnych norm konstytucyjnych w równym stopniu,

choć oczywiście w zakresie przypisanych im konstytucyjnie kompetencji. Wolność słowa może zostać ograniczona, ale ograniczenie takie, poza koniecznością spełnienia formalnego kryterium ustanowienia w ustawie, nie może naruszać istoty wolności, musi być przydatne, konieczne (niezbędne) i proporcjonalne w kontekście założonego celu regulacji, a także musi być uzasadnione co najmniej jedną przesłanką materialną. Materialne przesłanki ograniczenia powinny być także respektowane w ramach stosowania prawa, wymaga tego bowiem mechanizm ważenia wartości wynikający z konieczności wykładni ustaw w zgodzie z Konstytucją RP.

Ani wolność wypowiedzi, ani wolność prasy nie są nieograniczone ('absolutne', *ius infinitum*), nie mają charakteru bezwzględnego i wszechogarniającego. W konsekwencji z uwagi na treść, nie każda wypowiedź jest uznawana za dopuszczalną i akceptowalną, a zatem mieszczącą się w ramach wolności wypowiedzi. Ramy i granice w tym zakresie wyznaczają inne wartości konstytucyjne, także deklarowane na poziomie postanowień Konwencji. Wówczas właśnie dochodzi do konieczności rozstrzygnięcia kolizji między tymi wolnościami a innymi wartościami chronionymi w szczególności na gruncie Konstytucji RP, wymagających ochrony ze strony organów władzy publicznej i także urzeczywistnionymi w przepisach ustawowych.

6. Z uwagi na istotę wolności wypowiedzi i prasy najczęściej dochodzi do ich „zderzenia” z normami służącymi urzeczywistnieniu ochrony osobowości człowieka, w tym jego prywatności i dobrego imienia. W takich przypadkach konieczne jest każdorazowo wyznaczenie zakresu (ram i granic) wolności wypowiedzi, w tym w odniesieniu do działalności wolnej prasy (każda bowiem wolność konstytucyjna ma własne granice, które także wpływają na kierunek wykładni przepisów obejmujących instrumenty urzeczywistnienia tych wolności), a także dopuszczalnego ich wykonywania (w ramach ustalonych granic) poprzez dokonanie oceny ograniczeń kolidującej wartości chronionej, w tym przypadku osobowości (dóbr osobistych) innej osoby.

7. Ocena wypowiedzi powinna uwzględniać jej szczególną formę i funkcję. O szczególnej formie wypowiedzi (w tym artystycznej czy prasowej, podlegających samodzielnej ochronie w ramach katalogu wolności konstytucyjnych) można mówić nie tylko w odniesieniu do dosłownej satyry (karykatury), ale każdej wypowiedzi „przerysowanej”, której szczególna forma jest uzasadniona celem prezentowanego przekazu (parodia, pastisz, groteska, trawestacja, persyflaż itp.) i jako taka, z uwagi na szczególne rygory kompozycyjne, stylistyczne czy wersyfikacyjne, narzuca konieczność zachowania dystansu, wykluczając dosłowność odbioru, a tym samym oceny. Nie ma przy tym znaczenia charakter wypowiedzi ani jej artystyczny sposób ujęcia (fotomontaż, kolaż, karykatura graficzna *etc.*), ani też to, czy jej celem jest ośmieszenie, czy też niebudzące emocji pozytywnych wyszydzenie, prowokacja, piętnowanie i ostra krytyka, nawet znacząco dolegliwe dla tego, kogo dotyczą. Zasadniczo w zakresie art. 41 Pr. prasowego mieści się każda z tych form („przebrania” czy „kostiumu”). Niewykluczona jest nie tylko forma humorystyczna (typowa dla satyry), lecz także złośliwość, a nawet brutalność i agresywność przekazu, co z perspektywy osoby poddanej krytyce zazwyczaj będzie oceniane nie tylko jako dotkliwe, ale wręcz raniące jej uczucia. Te jednak, jakkolwiek dla oceny prawnej nie są pozbawione znaczenia, nie mają waloru rozstrzygającego z uwagi na konieczność stosowania miary obiektywnej naruszenia i odniesienia do istoty (także kontekstu) i celu wypowiedzi, bez której sama forma nie może być uznana za bezprawną.

8. Podobnie zagwarantowana w art. 10 ust. 1 Konwencji wolność wypowiedzi stanowi jeden z fundamentów społeczeństwa demokratycznego, a wręcz podstawowy warunek jego rozwoju, a także samorealizacji człowieka. Ochroną objęta jest wolność wypowiedzi odnosząca się nie tylko do „informacji” lub „idei”, które są przychylnie przyjmowane lub uważane za nieszkodliwe lub obojętne, ale także do tych, które obrażają, szokują lub niepokoją. Takie są wymagania tego pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma „społeczeństwa demokratycznego”. Każdy, kto korzysta z wolności wypowiedzi w tym zakresie, a w szczególności dziennikarze i twórcy (artyści), przyczynia się do wymiany idei i opinii, która jest niezbędna dla społeczeństwa demokratycznego. Tak rozumiana wolność ma oczywiście granice, jednak te wyznaczają powyższe założenia. Artykuł

10 Konwencji chroni nie tylko treść wyrażanych idei i informacji, ale także formę, w jakiej są one przekazywane (wyrok ETPC z 21 marca 2002 r., Nikula przeciwko Finlandii, § 46; ECLI:CE:ECHR:2002: 0321JUD003161196).

9. Osobowość człowieka na gruncie norm konstytucyjnych pozostaje chroniona niewątpliwie na podstawie art. 47 Konstytucji RP statuującego prawo do ochrony prawnej czci i dobrego imienia. Ochrona czci i dobrego imienia, pomimo silnego i ewidentnego związku z godnością człowieka, może podlegać ograniczeniom ze względu na konieczność zapewnienia korzystania w niezbędnym zakresie z wolności i praw przez inne osoby (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 5 marca 2003 r., K 7/01, OTK ZU nr 3/A/2003, poz. 19).

Gradacja w zakresie standardów (siły i środków) ochrony dobrego imienia, czci i prywatności w zależności od podmiotu, jakiemu jest zapewniana, została dokonana przez ETPC, który ustalił m.in., że: a) granice dopuszczalnej krytyki są szersze w stosunku do osób publicznych niż wobec osób prywatnych, b) politycy, a tym bardziej pochodzący z wyborów powszechnych funkcjonariusze publiczni świadomie i w sposób nieunikniony wystawiają się na kontrolę i ostrą reakcję ze strony prasy, w konsekwencji czego c) muszą być bardziej tolerancyjni, nawet wobec szczególnie brutalnych ataków prasy, zaś d) zakres usprawiedliwionej ochrony dóbr osobistych polityków i innych osób publicznych powinien być określany w konfrontacji z wartością, jaką w demokratycznym społeczeństwie jest otwarta i szeroka debata (zob. m.in. wyroki ETPC: z 8 lipca 1986 r., Lingens przeciwko Austrii, ECLI:CE:ECHR:1986:0708JUD000981582; z 23 kwietnia 1992 r., Castells przeciwko Hiszpanii, ECLI:CE:ECHR:1992: 0423JUD001179885; z 29 sierpnia 1997 r., Worm przeciwko Austrii, ECLI:CE:ECHR:1997: 0829JUD002271493; z 21 marca 2006 r., Koç i Tambaş przeciwko Turcji, ECLI:CE:ECHR:2006:0321JUD005093499; z 24 kwietnia 2007 r., Lombardo i inni przeciwko Malcie, ECLI:CE:ECHR:2007: 0424JUD000733306).

Reputacja, nawet gdy chodzi o osobę krytykowaną w kontekście debaty publicznej, składa się na jej tożsamość osobistą i integralność moralną, a w związku z tym mieści się w zakresie jej „życia prywatnego” (decyzja

z 13 listopada 2014 r. w sprawie Hoon przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, § 32, CLI:CE:ECHR:2014: 1113DEC001483211). Aby jednak miał zastosowanie art. 8 Konwencji, atak na reputację powinien osiągnąć określony, wysoki poziom powagi i zostać przeprowadzony tak, aby spowodować szkodę w osobistym korzystaniu z prawa do poszanowania życia prywatnego (zob. wyrok ETPC z 16 czerwca 2016 r. w sprawie Delfi AS przeciwko Estonii, § 137, ECLI:CE:ECHR:2015: 0616JUD006456909; wyrok ETPC z 5 grudnia 2017 r. w sprawie Frisk i Jensen przeciwko Danii, § 52, ECLI:CE:ECHR:2017: 1205JUD001965712; wyrok ETPC z 21 grudnia 2021 r. w sprawie Banaszczyk przeciwko Polsce, §§ 62, ECLI:CE:ECHR:2021: 1221JUD006629910). W ostatnim ze wskazanych orzeczeń Trybunał przypominał szereg kryteriów w kontekście wyważenia praw wchodzących w grę, takich jak wkład w debatę o znaczeniu ogólnym, kwestia, na ile chodzi o osobę znaną, temat wypowiedzi, wcześniejsze zachowanie osoby, „treść, forma i wpływ publikacji oraz, w stosownych przypadkach, okoliczności, w jakich zostały zrobione zdjęcia”, jak również sposób uzyskania informacji oraz ich prawdziwość, a także surowość kary (tłum. nieoficjalne Ministerstwa Sprawiedliwości; zob. też wyroki ETPC: z 10 listopada 2015 r. w sprawie Couderc i Hachette Filipacchi Associés, § 93, ECLI:CE:ECHR:2015: 1110JUD004045407; z 7 lutego 2012 r. w sprawie von Hannover (nr 2), §§ 109–113, ECLI:CE:ECHR:2012: 0207JUD004066008; z 7 lutego 2012 r. w sprawie Axel Springer AG przeciwko Niemcom, §§ 90–95, ECLI:CE:ECHR:2012:0207JUD003995408).

10. Istotną wartością w rozstrzyganiu kolizji powyższych wartości jest to, na ile materiał prasowy przyczynia się do ogólnej debaty społecznej. W uzasadnieniu wyroku z 24 czerwca 2004 r., von Hannover przeciwko Niemcom (ECLI:CE:ECHR:2004: 0624JUD005932000), ETPC uznał m.in., że istnieje konieczność ścisłego wyodrębnienia kategorii podmiotów mieszczących się w pojęciu „osób publicznych”, tak by konkretne z nich dysponowały precyzyjnymi wskazówkami co do tego, w jakich sytuacjach muszą spodziewać się dopuszczalnej ingerencji w ich życie prywatne osób trzecich, szczególnie zaś prasy. Co więcej, ingerencja nawet w życie prywatne takich osób może być uzasadniona „poważnym (szczególnym) zainteresowaniem opinii publicznej” (ang.

major public concern, zob. wyrok ETPC z 26 lutego 2002 r. w sprawie Krone Verlag GmbH & Co. KG, § 37, ECLI:CE:ECHR:2002: 0226JUD003431596).

11. Rzeczywiste, a zatem skuteczne korzystanie z wolności wypowiedzi nie zależy jedynie od obowiązku państwa nieingerowania (zachowania biernego), ale może wymagać pozytywnych środków ochrony, nawet w sferze relacji między jednostkami (zob. wyroki ETPC: z 26 marca 1985 r., X i Y przeciwko Holandii, § 23; z 16 marca 2000 r., Özgür Gündem przeciwko Turcji, § 43, ECLI:CE:ECHR:2000: 0316JUD002314493). Przy ustalaniu, czy istnieje obowiązek pozytywny, należy wziąć pod uwagę sprawiedliwą równowagę, która musi być zachowana między ogólnym interesem społeczeństwa a interesami jednostki, których poszukiwanie jest nieodłączne w całej Konwencji. Zakres tego obowiązku jest różny. W konsekwencji na państwie (organach władzy publicznej, w tym sądach) spoczywa obowiązek stworzenia i stosowania norm gwarantujących, by nie dochodziło do nadmiernej ingerencji w wolność wypowiedzi (wyrok ETPC z 16 marca 2000 r., Özgür Gündem przeciwko Turcji, § 43). Natomiast każdy, kto korzysta z wolności wypowiedzi, podejmuje, zgodnie z wymaganiami zawartymi w art. 10 ust. 2 Konwencji, „obowiązki i odpowiedzialność”; ich zakres zależy od sytuacji i zastosowanych środków (zob. np. wyroki ETPC: z 24 maja 1988 r., Müller i inni przeciwko Szwajcarii, §§ 33-34, ECLI:CE:ECHR:1988: 0524JUD001073784; z 25 stycznia 2007 r., Vereinigung Bildender Künstler przeciwko Austrii, § 26, ECLI:CE:ECHR:2007: 0125JUD006835401).

12. Powyższe zasady dotyczą także różnych szczególnych form wypowiedzi mającej zarówno charakter informacyjny, jak i artystyczny (podlegając ochronie prawnoautorskiej), do których należą szczególne rodzaje stylizacji, jak np. satyra, parodia czy pastisz. Pluralizm poglądów i otwartość na różne opinie wiąże się z różnymi formami ich prezentacji. Bez ochrony wolności wypowiedzi, w tym twórczości, w zakresie ich formy, trudno byłoby mówić o należyтым funkcjonowaniu społeczeństwa demokratycznego. W tym kontekście kluczowe pozostaje pytanie o to, jakie są granice dopuszczalnej tzw. twórczości zaangażowanej ang. *committed art*, franc. *art engagé*), która bardzo często prezentuje treści w formie

wręcz obraźliwej, czasem zatem intencjonalnie ingerując w sferę wrażliwą prezentowanej osoby.

13. Karykatura bądź satyra, w tym także co do zasady nawet w swoim zamyśle dla prezentowanej osoby obraźliwe, celowo posługują się formą przerysowaną w postaci artystycznej (np. graficznej) czy słownej przesady. Celem przerysowanego przekazu może być – co naturalne w świecie mediów – zdobycie odbiorców poprzez przyciągnięcie ich uwagi i naturalnej ciekawości. Sposób prezentacji zwykle jednak wiąże się z przedstawieniem problemu czy zjawiska, które w ocenie dziennikarza lub twórcy wymaga zwrócenia uwagi opinii publicznej.

ETPC w zakresie odnoszącym się do sporów dotyczących humoru i satyry, uznaje, że satyra jest formą artystycznej wypowiedzi i komentarza społecznego, a ze względu na swoje nieodłączne cechy przesady i zniekształcenia rzeczywistości ma na celu prowokację i agitację. W związku z tym, każda ingerencja w prawo artysty do takiej wypowiedzi musi być badana ze szczególną starannością (zob. wyroki ETPC: z 25 stycznia 2007 r. w sprawie *Vereinigung Bildender Künstler przeciwko Austrii*, § 33; z 20 października 2009 r. w sprawie *Alves da Silva przeciwko Portugalii*, § 27, ECLI:CE:ECHR:2009:1020JUD004166507; zob. również, *mutatis mutandis*, wyroki ETPC z 21 lutego 2012 r. w sprawie *Tuşalp przeciwko Turcji*, § 48, ECLI:CE:ECHR:2012:0221JUD003213108; z 17 września 2013 r. w sprawie *Welsh i Silva Canha przeciwko Portugalii*, §§ 29-30, ECLI:CE:ECHR:2013:0917JUD001681211). W wyroku z 22 lutego 2007 r. w sprawie *Nikowitz i Verlagsgruppe News* (ECLI:CE:ECHR:2007:0222JUD000526603) ETPC wprowadził kryterium rozsądnego czytelnika przy podejściu do kwestii związanych z materiałem satyrycznym (§§ 24-26, „sposób, w jaki rozsądny odbiorca dostrzegłby kwestionowany żart – a nie tylko wnioskodawca czuł lub myślał o dowcipie”). Ponadto, szczególnie szeroki margines oceny powinien zostać przyznany parodii w kontekście wolności wypowiedzi. W przypadku satyrycznej formy wypowiedzi, sporne utwory powstają często na tle krytyki politycznej i debaty. W tych przypadkach szerokie ramy ochrony wolności wypowiedzi powinny być uwzględnione w kontekście debaty w interesie publicznym, a to w związku z celem

w postaci ochrony interesu publicznego (zob. na przykład wyroki ETPC: z 7 lutego 2012 r. w sprawie Axel Springer AG przeciwko Niemcom, ECLI:CE:ECHR:2012:0207JUD003995408; z 9 kwietnia 2009 r. w sprawie A. przeciwko Norwegii, ECLI:CE:ECHR:2009:0409JUD002807006).

14. Niedopuszczalne jest „oderwanie od kontekstu” wypowiedzi poprzez jej interpretację, która nie uwzględnia w wystarczającym stopniu toczącej się debaty politycznej (w interesie publicznym, zob. wyrok ETPC z 21 grudnia 2021 r. w sprawie Banaszczyk przeciwko Polsce, §§ 79-80, ECLI:CE:ECHR:2021:1221JUD006629910; z 7 czerwca 2022 r. w sprawie Patrício Monteiro Telo de Abreu przeciwko Portugalii, § 44, ECLI:CE:ECHR:2022:0607JUD004271315). Konieczne jest przywiązanie odpowiedniej wagi do tego, że każdy wybierany urzędnik koniecznie naraża się na satyrę i karykaturę i musi w związku z tym wykazywać większą tolerancję w tym zakresie, zwłaszcza gdy, wbrew stosowanym stereotypom, karykatury pozostają w granicach przesady i prowokacji właściwych satyrze (zob. powołane powyżej sprawy Vereinigung Bildender Künstler, § 34, Alves da Silva, § 28; *a contrario*, Palomo Sánchez i inni, §§ 67-68).

15. W orzecznictwie Sądu Najwyższego uznaje się, iż od osoby uczestniczącej w debacie publicznej wymaga się zachowania pewnych granic, a o przypisaniu dziennikarzowi odpowiedzialności decyduje w konkretnym przypadku analiza i ocena zderzenia obu konkurencyjnych, a doniosłych społecznie wartości, a mianowicie wolności wypowiedzi i ochrony czci i godności (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 11 października 2001 r., II CKN 559/99, OSNC 2002, nr 6, poz. 82; z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114; z 11 lutego 2011 r., I CSK 334/10, OSNC-ZD 2012, nr 1, poz. 5). Jeżeli do naruszenia dobra osobistego dochodzi na skutek wypowiedzi, ustalenie tego, czy naruszenie jest bezprawne musi być dokonane przy uwzględnieniu wolności wyrażania poglądów, gwarantowanej w art. 54 ust. 1 Konstytucji oraz art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 23 lutego 2017 r., I CSK 124/16, niepublikowany; postanowienie Sądu Najwyższego z 29 października 2020 r., I CSK 340/20, niepublikowane).

16. Co istotne w kontekście niniejszej sprawy, przesadna, nieprawdziwa forma przekazu służyć ma krytyce, której celem jest zwrócenie uwagi odbiorcy na istotne, ważne, a czasem w opinii prezentującego niebezpiecznie zjawiska. Przesada jest niejako strukturalną cechą takiego przekazu. Nie musi być ani rozsądna, ani grzeczna, ani pozytywna. Każda osoba publiczna, choć w różnym zakresie z uwagi na pełnione funkcje czy wykonywaną działalność, musi liczyć się z krytyką tego rodzaju. Odnosi się to nie tylko do polityków czy funkcjonariuszy publicznych, lecz wszelkich osób, które koncentrują na sobie uwagę opinii publicznej i są powszechnie rozpoznawalne w związku z pełnioną funkcją lub wykonywaną działalnością (np. zawodową lub artystyczną). Dotyczy to zatem także dziennikarza lub publicysty, który, jak w niniejszej sprawie, osobiście uczestniczy w debacie publicznej i jest osobą zaangażowaną w prowadzony spór (prezentuje w ramach swojej działalności własne poglądy w debacie publicznej) bez względu na to, czy obejmuje on sferę poglądów politycznych, światopoglądowych, gospodarczych itp. Każdorazowo musi natomiast istnieć związek wypowiedzi ocenianej a działalnością tej osoby i prezentowanymi przez nią poglądami, co w niniejszej sprawie również pozostaje niewątpliwe.

17. Za typową cechę satyry należy uznać dążenie do ośmieszenia tego, co jej autorowi wydaje się szkodliwe, bezwartościowe lub błędne, stąd zwykło się mówić, że przedstawia ona rzeczywistość „w krzywym zwierciadle”. Wypowiedź satyryczna jest dozwolona i mieści się, co do zasady, w granicach konstytucyjnej wolności wypowiedzi.

Jednak bez względu na satyryczny czy inny szczególny charakter (formę) utworu nie jest wyłączona bezprawność działania polegająca na niedozowanej ingerencji w sferę dóbr osobistych, jednak granice swobody wypowiedzi wyznaczyć w tych przypadkach należy szeroko, tj. z uwzględnieniem charakteru i celu użytej formy wypowiedzi (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 25 marca 2019 r., I CSK 25/18). Należy przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym stanowiskiem orzecnictwa i doktryny, wypowiedzi ocenne (osądy wartościujące) nie podlegają kwalifikacji w kategoriach prawdy i fałszu, a zatem nie mogą być dowodzone pod kątem ich prawdziwości, zaś weryfikacji mogą podlegać okoliczności faktyczne stanowiące

podstawę formułowania określonej oceny. Jeżeli nie zachodzi dostateczna podstawa faktyczna wypowiedzi ocennej, może dojść do nadużycia wolności wypowiedzi.

18. Każdorazowo w takich przypadkach ocena wypowiedzi w formie „przebrania” satyrycznego lub jemu podobnego musi być dokonana osobno z uwagi na jej rzeczywistą treść, a zatem „uwolnienia” od satyrycznej formy. Ma to na celu oddzielenie rzeczywistej treści od jej „przebrania”. Konieczne jest wówczas uwzględnienie koniecznego „zdystansowania”, które pozwala ustalić rzeczywistą treść wypowiedzi (podobnie np. wyrok niemieckiego Trybunału Federalnego z 7 grudnia 1999 r., VI ZR 51/99, BGHZ 143, 199, 209). „Rdzeń” wypowiedzi i jej „przebranie” powinny być poddane odrębnej ocenie prawnej. Standardy oceny „przebrania” czy „kostiumu” wypowiedzi, tj. jej szczególnej formy, są inne i znacznie mniej rygorystyczne niż te, dotyczące oceny „rdzenia” wypowiedzi (utrwalone w dotychczasowym orzecznictwie polskim i międzynarodowym). Jeśli nieprawdziwe informacje (twierdzenia o rzeczywistości) zawiera satyryczny „kostium”, wówczas ocena prawna zależy również od tego, czy odbiorca wypowiedzi (np. przeciętny czytelnik) może stwierdzić, że jest to typowa dla satyry lub podobnego szczególnego charakteru wypowiedzi kwestia zdystansowania lub przesady, tj. może rozpoznać tę szczególną formę i jej funkcję, czy też wypowiedź „ubrana” w taką szczególną formę prowadzi jednoznacznie do błędnej oceny, że prezentowana wypowiedź jest prawdziwa. Przekaz satyryczny lub podobny (szczególnie publicystyczny, literacki, sztuk wizualnych – malarstwa, grafiki czy rzeźby) z istoty swej posługuje się bowiem przesadną ekspozycją pewnych elementów, ich uwydatnieniem lub wyolbrzymieniem, a także nierzeczywistymi, nieprawdziwymi zestawieniami. Konieczne jest zatem ustalenie zarówno tego, czy chodzi o rzeczywistą treść, jak i tego, czy jej forma faktycznie wprowadza w błąd bez względu na jej zastosowanie.

19. Powyższe ustalenia prowadzą do wniosku, że w przypadku wypowiedzi o charakterze artystycznym, satyrycznym, karykaturalnym lub podobnych o niedopuszczalności rozumianej jako wykroczenie poza ramy wolności wypowiedzi świadczy przede wszystkim jej rzeczywista treść, a nie sposób wyrazu (forma,

swoiste „satyryczne przebranie”). Oba elementy – forma ujęcia oraz rzeczywista treść – powinny być oceniane osobno z uwzględnieniem ich różnic, w tym przede wszystkim specyfiki formy wyrazu. Co do artystycznej czy satyrycznej formy wypowiedzi standard oceny należy oceniać jako mniej rygorystyczny od tego, który odnosi się do rzeczywistej treści (o ile ta w ogóle jest przez osobę zainteresowaną kwestionowana).

20. Niejednokrotnie już *prima facie* można ustalić, że zastosowany zabieg stylistyczny nie prezentuje (nie oddaje) rzeczywistości. Różnorodność form i stylów nie pozwala na wskazanie precyzyjnej miary o charakterze uniwersalnym. Fotomontaż może najczęściej być tą formą, która wprowadza odbiorcę w błąd. Współcześnie stosowane są technologie w istocie niepozwalające jednoznacznie bez szczególnego instrumentarium technicznego na weryfikację tego, czy mamy do czynienia z nieprawdziwą treścią, a jednocześnie nie wskazujące na cel przerysowania prezentacji (tzw. *deepfake*).

21. W przypadku, gdy satyryczna forma *prima facie* prezentuje nieprawdziwe dane (informacje), a zatem może wprowadzać w błąd przeciętnego odbiorcę, wówczas konieczne jest dokonanie oceny, czy chodzi w tym przypadku o przesadę lub oderwanie od sfery faktów typowe dla określonej formy przekazu (satyrycznej lub podobnej), czy też może wywołać efekt przekonania u odbiorcy o prawdziwym stanie rzeczy. Chodzi zatem o ocenę tego czy forma przekazu jako taka utrwała przekonanie o prawdziwości prezentowanych treści.

22. W przypadku rozpoznawalności nierzeczywistej formy *ad casum* powinna być oceniana również adekwatność środka. Tym niemniej nie przesądza o bezprawności sama ostrość formy (ocenianą czasem jako „szkodliwa” czy „zwyrodniała”, co samo w sobie rodzi nieuchronne skojarzenia z nazistowską koncepcją tzw. sztuki zwyrodniałej - „*entartete Kunst*”). Przeciwnie, jako odwołująca się wyłącznie do subiektywnych ocen i emocji nie ma znaczenia dla oceny bezprawności naruszenia. Posłużenie się tą kategorią wykluczałoby jakąkolwiek zobiektywizowaną miarę i prowadziłoby do nieweryfikowalnej uznaniowości, co z kolei rodziłoby istotne ryzyko kreowania narzędzi służących osiągnięciu

w debacie publicznej tzw. efektu mrożącego. W tak wrażliwej i fundamentalnej sferze wartości, jaką jest wolność wypowiedzi prasowej, odwoływanie się do tego rodzaju kryteriów przy ocenie bezprawności wypowiedzi należy uznać za niedopuszczalne. Natomiast, jak trafnie wskazuje się w piśmiennictwie, „naruszenie dobra osobistego następuje zasadniczo w razie doznania przez uprawnionego negatywnych przeżyć psychicznych wskutek ingerencji w podstawowe wartości aksjologiczne związane z osobą ludzką”, jednak „wystąpienie negatywnych przeżyć nie determinuje udzielenia ochrony prawnej” (B. Janiszewska (w:) J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna*, Warszawa 2021, s. 465).

23. Dostrzegalność przerysowanej formy wypowiedzi, bez względu na to, czy mieści się ona czy też wykracza poza sam cel krytyki, wyklucza uznanie, iż sama w sobie nieprawdziwość informacji zawarta w „kostiumie” formy (np. prezentacja ubrania osoby publicznej w mundur wojskowy) prowadzi do wniosku, iż wypowiedź tego rodzaju stanowi zachowanie bezprawne godzące w sferę osobowości podmiotu prezentowanego.

24. O bezprawności nie może także świadczyć przekroczenie ram estetyki, etyki, dobrego smaku, pozytywnych wrażeń optycznych, nienagannego języka czy kultury, o ile te na gruncie przepisów szczególnych nie stanowią wartości decydujących o przypisaniu określonemu działaniu cech bezprawnego. Możliwość dostrzeżenia przez odbiorcę przerysowanego, groteskowego, żartobliwego itp. charakteru przekazu, wyklucza dosłowność, a w konsekwencji uznanie, iż mamy do czynienia z przekazem nieprawdziwym, a tym samym godzącym w sferę osobowości prezentowanego (w odniesieniu do skonkretyzowanego dobra osobistego).

25. Jedynie na marginesie wypada przypomnieć, że nawet w przypadku wypowiedzi oczywiście nieprawdziwej (z pominięciem szczególnej jej formy), także nie można uznać „automatyzmu” niedopuszczalnej ingerencji w rozumieniu art. 24 k.c., bowiem nie każda wypowiedź nieprawdziwa jest bezprawna, a jedynie taka, którą jako bezprawną należy zakwalifikować na podstawie norm prawnych (np. art. 196, art. 200b, art. 202, art. 212 § 1, art. 216 k.k.) lub etycznych (wówczas,

gdy właściwa norma prawna zawiera stosowne odesłanie do ich katalogu, np. zasad współżycia społecznego, które jako takie – *per se* – nie stanowią wartości prawnych). W świetle Kodeksu cywilnego ocena naruszenia jako bezprawnej ingerencji w sferę dóbr osobistych wymaga uznania, że bezprawne jest zachowanie prowadzące do naruszenia (*verba legis*: „działaniem... chyba, że nie jest ono bezprawne” – art. 24 § 1 zd. 1 *in fine* k.c.). Ciężar dowodu zgodności zachowania (działania) spoczywa na sprawcy (podmiocie ponoszącym odpowiedzialność). Może on wykazać zgodność działania sprawcy z prawem w szczególności przez odwołanie się do rozstrzygnięcia pierwszeństwa wolności wypowiedzi. Wykazanie zgodności prowadzi oznacza, iż wkroczenie w sferę cudzego dobra osobistego jest w konkretnej sprawie dopuszczalne i nie nastąpiło ich naruszenie, a w konsekwencji naruszenie bezprawnego, skutecznego *erga omnes* prawa osobistego.

26. Nie oznacza to jednak, jak już wspomniano, że każda forma wypowiedzi artystycznej, w tym satyra, pastisz lub karykatura, pozostaje pod ochroną prawa, czyli stanowi działanie, w stosunku do którego ustawodawca wyłączył bezprawność. Satyra lub karykatura względnie inna postać „kostiumu” jako forma wypowiedzi prasowej musi bowiem służyć celom, o których stanowi w szczególności art. 41 Pr.prasowego.

W przypadku rozpowszechniania wizerunku nie jest sporne, iż w przypadku osoby powszechnie znanej, jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, jest to działanie dopuszczalne bez konieczności uzyskania zgody takiej osoby. Ponadto w orzecznictwie wskazuje się, iż wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez tą osobę funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych i zawodowych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2006 r., III CSK 89/05).

27. Warunkiem zgodności z prawem publikowania przez prasę ujemnych ocen i opinii krytycznych jest rzetelność takiego działania i jego zgodność z zasadami współżycia społecznego. Zgodnie z art. 41 Pr. prasowego, publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej,

zawodowej lub publicznej służby realizacji zadań określonych w art. 1 tej ustawy i pozostaje pod ochroną prawa; przepis ten stosuje się odpowiednio do satyry i karykatury. Ocena formy publikacji nie może przy tym abstrahować od motywów (celu), którymi kierowała się osoba rozpowszechniająca ocenę czy opinię. Potrzebne jest ustalenie, czy celem jej działania było dokuczenie osobie, której dotyczą wyrażone sądy, jej poniżenie bądź podważenie jej dobrej opinii, którą się cieszy, czy też celem tym była obrona uzasadnionego interesu społecznego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 26 sierpnia 2009 r., I CSK 528/08).

28. Mając powyższe na uwadze nie można zapominać, że do przekroczenia granic potrzebnych do osiągnięcia społecznego celu krytyki dochodzi, gdy mimo merytorycznej zasadności krytyki ma ona charakter godzący w cześć, dobre imię lub autorytet krytykowanego podmiotu. W ocenie Sądu Najwyższego zatem także sama forma wypowiedzi krytycznej, mimo iż krytyka merytorycznie jest słuszna, może naruszać dobra osobiste krytykowanego, podlegające cywilnej ochronie prawnej z mocy art. 23 k.c., co uzasadnia roszczenia przewidziane w art. 24 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 1987 r., I CR 135/87). Ochronie prawnej podlega jednak nie tylko forma karykatury rozumianej jako przekaz przerysowany i prezentujący określone treści w łagodnie czy prześmiewczo określony sposób. Przeciwnie, rolą prasy i formy publikacji jest także przedstawienie określonych istotnych dla opinii publicznej treści w sposób mogący u odbiorcy wywołać poczucie zagrożenia, frustracji, oburzenia itp., zaś prezentowane osoby publiczne powinny liczyć się nawet ze szczególnie brutalnym atakiem prasy. Kluczowe znaczenie ma okoliczność, iż forma przekazu nie powinna być oceniana w kategoriach prawdy i fałszu. Specyfika takich form przekazu bowiem polega właśnie na pozornym nawiązaniu do faktów (jest pozornym twierdzeniem o faktach), w istocie stanowiąc przede wszystkim sposób wyrażenia opinii. Satyry ani pokrewnych form wyrazu nie należy z założenia oceniać przez pryzmat prawdy, skoro służą one ukazaniu pewnych zjawisk w „krzywym zwierciadle” (P. Wasilewski, *Wolność prasowej wypowiedzi satyrycznej*, Warszawa 2012, s. 300).

29. Ocena tego, czy wykroczone poza dozwolone ramy wolności wypowiedzi oraz twórczości artystycznej zawsze musi brać pod uwagę konglomerat czynników,

w tym to, czy wyznaczenie ich zbyt wąskich granic nie prowadzi w istocie do tzw. efektu mrożącego (ang. *chilling effect*) dla dziennikarzy bądź twórców. W orzecznictwie ETPC podkreśla się konieczność wyraźnego rozróżnienia między krytyką a zniewagą, która co do zasady może uzasadniać nałożenie sankcji (zob. wyrok ETPC z 27 maja 2003 r., w sprawie *Skalka przeciwko Polsce*, § 34, ECLI:CE:ECHR:2003: 0527JUD004342598; z 25 stycznia 2007 r., w sprawie *Vereinigung Bildender Künstler przeciwko Austrii*, § 67). Jednak efekt mrozący jest niedopuszczalny, bowiem działa na szkodę społeczeństwa jako całości, jest również czynnikiem, który dotyczy proporcjonalności, a tym samym uzasadnienia sankcji, która może być niedopuszczalna wówczas, gdy niezaprzeczalnie osoba uprawniona ma na celu zwrócenie uwagi opinii publicznej na określoną sprawę (zob. *mutatis mutandis* wyrok ETPC z 17 grudnia 2004 r. w sprawie *Cumpăna i Mazăre przeciwko Rumunii [WI]*, § 114, ECLI:CE:ECHR:2004: 1217JUD003334896).

Służący urzeczywistnieniu ochrony osobowości człowieka w polskim prawie cywilnym system ochrony dóbr osobistych również nie może stanowić narzędzia do tamowania debaty publicznej, także w przypadku wypowiedzi o kontrowersyjnym charakterze. W demokratycznym państwie prawa szczególnej ochronie powinny podlegać komunikaty stanowiące element dyskursu publicznego, w tym politycznego, gdyż tylko w takich warunkach możliwe jest funkcjonowanie społeczeństwa charakteryzującego się pluralizmem poglądów, jawnie wypowiadanych, a także ścierających się w ramach procesu demokratycznego (wyrok Sądu Najwyższego z 22 października 2021 r., V CSKP 123/21, niepublikowany). Założenie to pozostaje zgodne z zaprezentowanymi standardami orzecznictwa ETPC.

30. Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, iż kryterium rzeczowości i rzetelności nie może odnosić się do „kostiumu”, lecz do prezentowanych rzeczywistych treści.

31. Sąd Najwyższy prezentuje stanowisko, iż Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej nie definiuje ani nie wskazuje katalogu dóbr osobistych, to bowiem należy do ustawodawcy. Na gruncie Konstytucji RP istnieją wartości, które wymagają

urzeczywistnienia, w tym instytucjonalizacji na gruncie norm ustawowych, takie jak życie, wolność czy prywatność, jednak ustawa zasadnicza nie determinuje ani odpowiednich ustawowych rozwiązań instytucjonalnych w tym zakresie, ani środków ich ochrony. Nie można przenosić zatem wprost pojęć konstytucyjnych na kategorie cywilistyczne, choć bez wątplenia wskazane powyżej przykładowo dobra konstytucyjnie chronione stanowią również te, które - co do zasady - podlegają ochronie na gruncie prawa cywilnego za pomocą instytucji dóbr osobistych i środków ich ochrony (art. 23 i art. 24 k.c.). Nie każda wartość konstytucyjna, w tym z pewnością prawo podstawowe lub wolność podmiotowa, stanowią dobro osobiste. Prawa bowiem i wolności konstytucyjne stanowią konstrukcje normatywne, służące ochronie określonych wartości, które ustrojodawca uznaje lub deklaruje jako podlegające ochronie tak w Konstytucji, jak i w ustawodawstwie zwykłym. Można zatem stwierdzić, iż ochrona wartości deklarowanych lub konstytuowanych w Konstytucji ma charakter dwupłaszczyznowy - na podstawie norm konstytucyjnych z wykorzystaniem instytucji wolności lub praw podstawowych, zaś na podstawie norm ustawowych - za pomocą rozwiązań normatywnych wprowadzonych przez ustawodawstwo (zwykle, postanowienie Sądu Najwyższego z 21 sierpnia 2020 r., V CSK 557/19, niepublikowane).

32. W przypadku osób fizycznych źródłem dóbr osobistych i podstawą konkretyzacji ochrony są przyrodzone wartości fundamentalne - godności człowieka, jego życia i wolności (art. 30, art. 31 i art. 38 Konstytucji RP), które to wartości mają charakter pierwotny wobec porządku prawnego, zaś normy ustawowe stanowią instrument konkretyzacji ich ochrony przez system prawny (wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2019 r., I CSK 294/19, niepublikowany). Granicą dopuszczalnej krytyki każdej osoby jest jej godność w znaczeniu art. 30 Konstytucji RP (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 5 listopada 2008 r., I CSK 164/08, niepublikowany). Godność stanowi o istocie każdego człowieka. Jako źródła praw i wolności nie można jej utożsamiać z żadnym szczególnym dobrem osobistym (zob. szerzej. postanowienie Sądu Najwyższego z 21 sierpnia 2020 r., V CSK 557/19), które jest normatywną formułą (instytutem) opisu kategorii pojęciowej osobowości w pewnym chronionym zakresie

(np. prywatność, intymność, cześć, twórczość, tożsamość genetyczna). W każdym przypadku oceny naruszenia dobra osobistego istotne znaczenie dla oceny tego, czy doszło do ingerencji stanowiącej bezprawne naruszenie dobra osobistego ma nie tylko ustalenie określonej sfery osobowości podlegającej ochronie (co ma w szczególności istotne znaczenie dla ustalenia relacji między dobrem chronionym a prowadzoną działalnością publiczną), lecz także wspomniany nakaz „ważenia” kolidujących wartości konstytucyjnych, przy czym nie ma podstaw, by którejkolwiek z nich przyznawać *a limine* bezwzględne pierwszeństwo. Godność stanowi istotę każdego człowieka, a naruszenie dobra osobistego może równocześnie stanowić ingerencję w tę istotę, każdorazowo będąc wówczas bezprawnym, jednak z uwagi na uniwersalną jej treść o takim bezprawnym naruszeniu można mówić wówczas, gdy zostaje dotknięta istotowość osoby jako takiej. W takim przypadku, co jednak nie dotyczy niniejszej sprawy, żadna inna wartość nie korzysta z pierwszeństwa ochrony.

33. Uwzględnienie przesłanek leżących u podstaw ochrony wolności wypowiedzi i prasy w powiązaniu z testem odwołującym się do sposobu odbioru pozwalają na przyjęcie zasady *„in dubio pro libertate”*, tj. interpretacji na korzyść owych wolności, której ramy zostają przekroczone przy eliminacji zarówno jej formy, jak i treści. W przeciwnym razie istnieje ryzyko, iż ustawowy instrument ochrony w postaci roszczeń dochodzonych na podstawie art. 24 k.c. może być nadużywany i w istocie pod pozorem ochrony osobowości człowieka służyć osiągnięciu efektu mrożącego, unicestwiając wolność prasy (także twórczości artystycznej) poprzez niedopuszczalne wkroczenie w jej konstytucyjnie bezwzględnie chronioną istotę (zob. art. 31 ust. 3 Konstytucji RP).

34. Ocena pierwszeństwa ochrony dobra osobistego, a zatem rozstrzygnięcie kolizji między wolnością osobistą a wolnością wypowiedzi na korzyść tej pierwszej, wymaga ustalenia, czy bezprawne zachowanie sprawcy (autora, twórcy) wiąże się z tym, że przekroczone zostały granice, które każdorazowo wykluczają tolerowanie w społeczeństwie demokratycznym określonej treści wypowiedzi (np. poprzez zniesławienie lub znieważenie w wypowiedzi obiektywnie mającej cel i charakter dehumanizujący lub poniżający,

prezentującej treści niedozwolone, stanowiącej ingerencję w sferę intymności czy uczuć religijnych itp.), która nie mieści się w co do zasady dopuszczalnej, przerysowanej formie.

35. Zarówno w świetle Konstytucji RP, jak i Konwencji granice wolności wypowiedzi wyznacza także element podmiotowy, odnoszący się do tego, jaki charakter ma działalność lub zawód osoby, której dotyczy oceniana wypowiedź. Zakres dopuszczalnej krytyki skierowanej przeciwko osobie prywatnej pozostaje bowiem węższy niż ten, który dotyczy władz lub instytucji publicznych, a zatem także osób publicznych (wyrok ETPC z 12 września 2011 r., Palomo Sánchez i inni przeciwko Hiszpanii, § 42, ECLI:CE:ECHR:2011: 0912JUD002895506). Krytyka zachowania osoby publicznej lub jej poglądów może zawierać sformułowania ostre, a nawet obraźliwe, o ile jest to uzasadnione celem krytyki, tj. zwrócenia uwagi odbiorców na ważny społecznie temat. Niejednokrotnie, także w niniejszej sprawie, ostrość wypowiedzi – bądź w sferze formy („kostiumu”), bądź rzeczywistej treści – wiąże się z tym, iż osoba biorąca udział w życiu publicznym i prezentująca wyraziste poglądy musi liczyć się z reakcją nie tylko swoich zwolenników, lecz także adwersarzy. W ramach debaty publicznej mogą oni niewątpliwie korzystać z wolności kontrakcji (odporu) z użyciem różnorodnych form przekazu, co także mieści się w ramach konstytucyjnej wolności wypowiedzi (w tym wolności wypowiedzi prasowej).

36. Sąd Najwyższy podziela stanowisko, iż sposób wykorzystania wizerunku może naruszać dobre imię jako dobro osobiste, a zatem prowadzić do przyznania prezentowanej osobie ochrony w przypadku bezprawności zachowania sprawcy (autora). Ocena jednak tego, czy doszło do bezprawnej ingerencji powinna każdorazowo uwzględniać powyższe standardy kształtujące zarówno ramy, jak i dopuszczalne ograniczenia w korzystaniu z wchodzących w rachubę kolidujących wartości, skoro te wyznaczają z pewnością treść ochrony na gruncie zarówno art. 23 k.c., jak i art. 41 Pr.prasowego. Dla uznania, iż doszło do naruszenia dobra osobistego z pewnością nie jest wystarczające powołanie się na subiektywne odczucia tego, kto poszukuje ochrony na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego. Przy ocenie naruszenia czci należy mieć na uwadze nie tylko subiektywne odczucie

osoby żądającej ochrony prawnej, ale także obiektywną reakcję w opinii społeczeństwa. Nie można też przy tej ocenie ograniczać się do analizy pewnego zwrotu w abstrakcji, ale wyklądać go na tle całej wypowiedzi (wyrok Sądu Najwyższego z 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976, nr 11, poz. 251; zob. też wyroki Sądu Najwyższego: z 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, OSP 1990, nr 9, poz. 330; z 4 kwietnia 2001 r., III CKN 323/00, niepublikowany; z 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00, OSNC 2003, nr 9, poz. 121; z 18 czerwca 2009 r., II CK 58/09, niepublikowany; z 29 września 2010 r., V CSK 19/10, OSNC-ZD 2011, nr 2, poz. 37; z 8 marca 2012 r., V CSK 109/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 119; z 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 94; z 19 czerwca 2015 r., IV CSK 470/14, niepublikowany; z 10 sierpnia 2017 r., I CSK 21/17, niepublikowany). Stosując właściwy miernik, sąd nie bada rzeczywistej reakcji społecznej, lecz ocenia, czy wypowiedź mogła stać się podstawą negatywnych ocen i odczuć u przeciętnego, rozsądnie postępującego człowieka (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2009 r., II CSK 58/09, niepublikowany; z 29 października 2010 r., V CSK 19/10, OSNC-ZD, nr B, s. 37; z 18 czerwca 2009 r., II CK 58/09, niepublikowany; z 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 94).

W wyroku z 29 października 1971 r., II CR 455/71, a także w wyroku z 8 października 1987 r., II CR 269/87 (OSNCP 1989, nr 4, poz. 66) Sąd Najwyższy wskazał, że cześć, dobre imię i dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego. Stanowisko to zachowuje aktualność. Naruszenie czci może nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucanie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności (tak również np. wyrok Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2017 r., I CSK 99/16; wyrok Sądu Najwyższego z 9 października 2002 r., IV CKN 1402/00, niepublikowany; wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2019 r., I CSK 294/19, niepublikowany; zob. też A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 127 i n.).

Nie jest jednak wystarczające ogólnikowe wskazanie, iż powód jest narażony na utratę zaufania niezbędnego do wykonywania określonego zawodu dziennikarza, czy też, że doszło do jego poniżenia poprzez określoną publikację. Osoby publiczne, w tym dziennikarze, z tego rodzaju krytyką bowiem muszą się liczyć bez względu na ich osobiste odczucia.

37. Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie nie dokonał analizy treści samego materiału prasowego i nie wskazał, jakie treści poprzez odwołanie do faktów, które byłyby nieprawdziwe, uzasadniają tezę, jakoby powód został przedstawiony „niemalże jako zamachowiec na obowiązujący w Polsce porządek władzy”. Wnioski te zostały oparte zasadniczo jedynie na ocenie okładki tygodnika oraz tytułu publikacji. Nie dokonano ponadto oceny dokonując koniecznego oddzielenia sfery faktów oraz ocen. Te ostatnie zaś, jak już wskazano, w odniesieniu do osób publicznych mogą być nie tylko nieprzychylnie, przerysowane, ale wręcz czy napastliwe. Chronione są wypowiedzi, które obrażają, oburzają lub budzą niepokój (wyrok ETPC z 7 grudnia 1976 r. w sprawie Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii, ECLI:CE:ECHR:1976:1207JUD000549372; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 października 2006 r., P 3/06).

38. Jak już wskazano, ocena formy publikacji nie może abstrahować od motywów (celu), którymi kieruje się osoba rozpowszechniająca ocenę czy opinię. Odnosząc się do tego zagadnienia Sąd Apelacyjny uznał, iż zaprezentowany został zmanipulowany wizerunek powoda, który uzasadnia jedynie skojarzenia udziału powoda w zorganizowaniu i przeprowadzeniu zamachu przy wykorzystaniu instrumentów dziennikarskich, zatrudnienia w stacji znacząco kształtującej opinię publiczną. W konsekwencji forma prezentacji uzasadniać ma tezę, iż doszło do podważenia zaufania niezbędnego do dalszego wykonywania przez powoda działalności zawodowej, trudno bowiem uznać, aby takim zaufaniem mogły się cieszyć osoby wykorzystujące pozycję zawodową do przeprowadzenia zamachu stanu. Ponadto uznano, że powód został przedstawiony w sposób, który we własnym odczuciu może podważać po stronie powoda ocenę własnej wartości.

39. Bez wątpienia porównania, które mogą uzasadniać skojarzenia odbiorcy z osobami czy zdarzeniami przynajmniej przez część opinii społecznej postrzeganymi i ocenianymi negatywnie, mogą także stanowić o naruszeniu dóbr osobistych tego, kogo działalność jest w taki sposób prezentowana. Jednak w takim przypadku należy również każdorazowo dokonać szczegółowej oceny celu i tego, czy i w jakim zakresie użyta zarówno forma (nawet przerysowana), jak i prezentowane zdarzenia oraz porównania są uzasadnione z uwagi na ich znaczenie dla opinii publicznej (w otwartej debacie) oraz konieczność zainteresowania odbiorcy istotnością prezentowanych problemów czy w celu podkreślenia przez autora publikacji własnej oceny. Nie są w tym przypadku wystarczające wskazania własnej oceny czy odczuć osoby prezentowanej, jej walorów osobistych w ogólności, dorobku zawodowego oraz wskazanie, iż ocena krytyczna nie może być „aż tak daleko idąca”. Celem publikacji dotyczącej udziału powoda w konkretnych wydarzeniach nie jest bowiem dokonywanie rozliczeń w ogólności, prezentacja jego dorobku zawodowego itp.

40. Mając na względzie powyższe standardy Sąd Najwyższy nie znajduje argumentów przemawiających za uznaniem, że w niniejszej sprawie treść i forma krytyki wykraczały poza nakreślone powyżej ramy ochrony. Prezentacja powoda w mundurze, która nawiązuje do tytułu publikacji, ani sformułowanie udziału w „medialnym zamachu stanu”, niezależnie od wywoływanych skojarzeń, nie pozwalają na uznanie, iż spełnione zostały przesłanki wyłączające przyznanie w niniejszej sprawie pierwszeństwa ochrony wartości w postaci wolności wypowiedzi prasowej. Użyta forma nie ma na celu prezentacji jako wprowadzającej w błąd odbiorcę rzeczywistości, ukazując powoda jako wojskowego dokonującego przewrotu z wykorzystaniem siły zbrojnej ani nie przedstawia nieprawdziwego stwierdzenia o jego wyglądzie. Nawet subiektywnie obraźliwe, w tym dla samego powoda, skojarzenia, skoro nie prezentują treści niedozwolonych ani nie mają na celu dehumanizacji osoby prezentowanej, lecz dotyczą porównania z postacią historyczną budzącą u przynajmniej części odbiorców negatywne emocje (niezależnie od tego czy chodzi o wojskowego puczystę, czy prezentera telewizyjnego na usługach totalitarnego reżimu) nie uzasadniają tezy o naruszeniu

w sferze formy dóbr osobistych, które wykluczają ochronę w tym zakresie wolności wypowiedzi prasowej.

41. Sąd *ad quem* nie dokonał w tym zakresie przekonującego ustalenia co do charakteru przekazu, wskazując jednocześnie, że może chodzić zarówno o skojarzenia z wojskowym puczystą, jak i prezydentem telewizyjnym okresu stanu wojennego w PRL. Nie wykazano zatem jednoznaczności wprowadzenia przeciętnego odbiorcy w błąd co do rzeczywistej treści w formie przerysowanego przekazu. Należy zaznaczyć, że ocena nie może być dokonywana w sposób uogólniający, tj. bez osobnego ustalenia treści publikacji w tygodniku i spornej okładki (przede wszystkim jej formy artystycznej) poprzez ogólne stwierdzenie, iż powód został w taki sposób posądzony o zamiar obalenia legalnej władzy oraz o sprzyjanie opozycji wobec rządzącej ekipy politycznej. Z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego nie wynika bowiem to, w jaki sposób ewentualne negatywne skojarzenie uzasadnia bezprawność prezentowanych treści. Ocena tego, czy inkryminowane zachowanie nie nosi cech bezprawności, nie może odwoływać się do wrażeń oraz odnosić się do subiektywnych ocen i przekonań. Nie uzasadnia wniosku o bezprawności w zakresie formy przekazu w szczególności teza, iż przekaz ma wydźwięk poważny, jak to ujął Sąd Apelacyjny, „znacznie bardziej poważny niż tylko karykaturalne przedstawienie postaci powoda jako dziennikarza”.

42. Reasumując, zarówno treść publikacji wymagająca odniesienia do konkretnych sformułowań, jak i forma w szczególności przedmiotowej okładki, powinny być ocenione z uwzględnieniem powyższego zakresu usprawiedliwionej ingerencji w sferę dóbr osobistych osoby publicznej z uwagi na wartość, jaką w demokratycznym społeczeństwie jest otwarta i szeroka debata publiczna oraz abstrahując od osobistych ocen podmiotu zainteresowanego.

43. Sąd Najwyższy przypomina, że przy zastosowaniu zasad rozliczania kosztów procesu według art. 100 zdanie drugie k.p.c. decydują względy słuszności, co jednak nie może być utożsamiane z dowolnością. Podstawą dla takiego rozstrzygnięcia może być zwłaszcza sytuacja, gdy żądanie powoda zostanie uwzględnione bądź oddalone w większej części oraz nie zachodzą istotne różnice

w wysokości kosztów poniesionych przez każdą ze stron (postanowienie Sądu Najwyższego z 2 kwietnia 2014 r., IV CZ 15/14, niepublikowane). Uchylenie wyroku w zakresie orzeczenia co do istoty sprawy i przekazanie jej do ponownego rozpoznania (art. 398¹⁵ § 1k.p.c.) powoduje konieczność uchylenia również rozstrzygnięcia o kosztach procesu, choćby nie zostało objęte zakresem zaskarżenia (wyrok Sądu Najwyższego z 3 grudnia 2010 r., I PK 88/10, OSNP 2012, nr 3 - 4, poz. 37).

44. W świetle art. 29 § 2 i 3 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2021 r., poz. 1904) Sąd Najwyższy nie ma kompetencji do pominięcia stosowania przepisów ustawy, co wprost wynika z art. 179 ust. 1 Konstytucji RP. Z uwagi na niepodważalność powołania sędziego na podstawie art. 179 Konstytucji RP, Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie odstąpił od oceny prawidłowości powołania sędziego w składzie Sądu *ad quem*, a w konsekwencji ważności postępowania czy skuteczności orzeczenia z powyższych względów z uwagi na ich niedopuszczalność, co wynika z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 7 października 2021 r., K 3/21, zaś w zakresie skuteczności wstrzymania („zawieszenia stosowania”) przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 14 lipca 2021 r., P 7/20 (OTK ZU nr A/2021, poz. 49).

Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą (art. 190 ust. 1 Konstytucji RP), co skutkuje niedopuszczalnością następczego stosowania przez Sąd unormowania uznanego przez Trybunał za niezgodny z Konstytucją RP, zaś ewentualne rozstrzygnięcie pozostające w sprzeczności z orzeczeniem TK w powyższym zakresie nie korzystałoby z przymiotu prawomocności materialnej w rozumieniu art. 365 k.p.c.

Tym samym Sąd Najwyższy nie znajduje podstaw do niestosowania w niniejszej sprawie zasady niedopuszczalności kwestionowania statusu sędziego (deklarowanej w art. 29 § 2 i 3 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym), co mogłoby sugerować wskazanie w pkt 1 lit. d postanowienia Wiceprezes Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-204/21 R Komisja Europejska przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej (ECLI:EU:C:2021:593). Powyższe rozstrzygnięcia, a przede wszystkim treść art. 179 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, nie pozwalają bowiem na ocenę kryteriów odnoszących się

do okoliczności wyboru kandydatów na stanowisko sędziowskie przez Krajową Radę Sądownictwa, a w konsekwencji kwestionowanie skuteczności powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego przez Prezydenta RP, a tym samym ubezskutecznienie inwestytury, czego nie mogą w szczególności uzasadniać kryteria wskazane w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 19 listopada 2019 r. w sprawach połączonych C-585/18, C-624/18 i C-625/18, A.K. przeciwko Krajowej Radzie Sądownictwa oraz C.P., D.O. przeciwko Sądowi Najwyższemu, ECLI:EU:C:2019:982.

45. Niezależnie od powyższego, również w świetle wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej ewentualne wady procedury wyboru kandydata na urząd sędziego przed Krajową Radą Sądownictwa, nawet w razie uznania naruszenia Konstytucji RP w tym zakresie (poprzez stwierdzenie niezgodności z Konstytucją przepisów stanowiących podstawę procedury zakończonej powołaniem do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego), samodzielnie nie pozwalają na podważenie niezależności sądu rozpoznającego sprawę (wyrok TSUE z 29 marca 2022 r., C-132/20, w sprawie BN i in. przeciwko Getin Noble Bank S.A., ECLI:EU:C:2022:235), zaś samo powołanie przez Prezydenta RP na urząd sędziego jest niepodważalne (wyrok TSUE z 22 marca 2022 r., C-508/19, M.F. przeciwko J.M., ECLI:EU:C:2022:201). Tym bardziej niedopuszczalne jest – zarówno w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, jak i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej – podważanie skuteczności powołania na urząd sędziego stanowiącego prerogatywę Prezydenta RP, która zamyka proces nominacyjny wykluczając możliwość jego „weryfikacji”. Dodać należy, że respektowanie zasady stabilności sprawowania urzędu sędziego powołanego na ten urząd przez Prezydenta RP na podstawie art. 179 Konstytucji RP, stanowi jeden z elementów gwarancji prawa do sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji. W niniejszej sprawie nie wskazano natomiast jakichkolwiek okoliczności, które wymagałyby weryfikacji niezależności Sądu *ad quem*.

Z powyższych względów należało orzec jak w sentencji (398¹⁵ § 1 zd. 1 i § 2 k.p.c.).

[as]

